Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki.
ADRES redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom 1. 13.
Nr. Telefonu 279, w nocy 1556
Rękopisów nie zwraca się.
KONTO czek. P. K. O. Nr. 141.123.
Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 16 K. — kwart. 42 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16 K. kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. Za granicą: mies. 18 K. — kwartalnie 54 koron
Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 szp. 0.30 (Mk. 0.90). Nadesłane 1 w. pet. 3.— (Mk. 3.—). Tekst 1 w. pet. 5.00 (Mk. 9).
Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 25. K. —.

Rok II. Kraków, poniedziałek 8 grudnia 1919 Nr. 275

Istota problemu polsko-żydowskiego.

Kraków, 7 grudnia

(*b*) Warto raz, abstrahując od wszelkich aktualnych przejawów codziennego życia politycznego, zastanowić się nad istotą kwestyi polsko-żydowskiej, a mianowicie nad pytaniem, co kwestyi tej nadaje odrębne a specyficzne zabarwienie i co ją odróżnia od kwestyi żydowskiej we wszystkich innych państwach. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kwestya żydowska w Polsce wykazuje pewne momenty i objawy, których gdzie indziej nie widzimy, z czego oczywiście nie wynika, aby położenie Żydów w Polsce było najgorsze (Ukraina, Rosya itd.). Nie chodzi nam w tej chwili wogóle o subjektywną stronę kwestyi, t. j. o szykany, upośledzenia itp., na jakie żydostwo polskie jest obecnie narażone, lecz jedynie tylko o stronę objektywną sprawy.

I tu konstatujemy pewne zjawisko, symptomatyczne dla całej historyi narodu żydowskiego w rozproszeniu. Żydzi byli pierwotnie, w Palestynie, narodem rolniczym, a dopiero w czasie rozsypki, zmuszeni do przystosowania się do warunków otoczenia, zwrócili się do handlu i interesów pieniężnych. Tam otóż, gdzie ich zdolności handlowych i finansowych potrzebowano, przywoływano ich do kraju i wyposażano w przywileje. Tak było w całej Europie, nie inaczej też — w Polsce. W chwili jednak, kiedy poczęła powstawać rodzima klasa kupiecka i handlowa, mogąca wziąć na siebie społeczno-gospodarcze funkcye Żydów, — wypędzano ich bez żadnych względów a przy odpowiedniem rozwydrzeniu wszystkich najczulszych (religijnych, potem rasowych) instynktów tłumu. Tak było wszędzie na Zachodzie Europy. Gdy tylko Żydzi stali się tam, w poszczególnych terytoryach i miastach, gospodarczo zbytecznymi, umiała natychmiast szatańska polityka władców rozpętać przeciw nim nienawiść ludu i tak długo tę nienawiść podsycać, aż cel — pozbycie się Żydów — został osiągnięty.

I oto ten sam proces historyczny rozgrywa się od kilkudziesięciu lat w Polsce. Żydzi spełnili na ziemiach polskich swoją tradycyjną funkcyę gospodarczą i teraz — należy się ich pozbyć! To jest najgłębsza istota problemu polsko-żydowskiego, której żadne religijne, rasowo-etyczne i polityczne argumenty antysemickie zaciemnić nie zdołają. Endecy i inni antysemici nie mają naturalnie odwagi cywilnej do otwartego wyznania wiary — jak jej nie mieli zresztą pogromcy Żydów wszystkich poprzednich epok i krajów —, ale mimo to jasnem jest dla każdego człowieka o zdrowych zmysłach, że przyczyną rozwielmożnionej propagandy żydożerczej w Polsce nie są idyotyczne brednie o rzekomej niższości etyki żydowskiej lub równie idyotyczne banialuki o rzekomym zgubnym wpływie Żydów na stosunek polityczny zagranicy do Polski.

Jeśli tedy problem polsko-żydowski przedstawia się z perspektywy lotu ptaka w tak prosty i zrozumiały sposób, to cóż właściwie mamy, my Żydzi polscy, na to do powiedzenia.

Mamy do powiedzenia dwie rzeczy, a właściwie tylko jedną. Bo argument, że współpraca nasza przy wybudowie silnego gmachu państwowości polskiej jest nie tylko potrzebną ale i wprst konieczną, — nie jest właściwie — z omawianego punktu widzenia — argumentem, gdyż endecka racya stanu może w swoim znanym machiawelizmie snadnie odpowiedzieć: Cóż was, Żydów, obchodzi tak bardzo siła i potęga naszej państwowości? Niechaj nie boli was o nią głowa! Zresztą wy tylko sądzicie, że jesteście pożyteczni dla państwa; my, prawdziwi Polacy, mamy inne o tem zdanie... I trudno zaiste dyskutować z logiką bismarckowskiej zasady: siła przed prawem..

Co innego odpowiadamy: powołujemy się na prostej żadnych teoretycznych uzasadnień nie wymagające prawo do bytu każdej jednostki i każdej zbiorowości ludzkiej, gdziekolwiek ona by żyła. Mamy prawo tu być i żyć, zwłaszcza, że żyjemy i pracujemy tu już od siedmiu lub jeszcze więcej stuleci. Podział ludności na „gospodarzy" i „gości" jest zabytkiem zamierzchłej przeszłości z jej pogardą dla „niższych" narodów, stanów i klas, z jej nieuznawaniem praw tych narodów, stanów i klas do równouprawnionego bytu. Średniowiecze paliło i w pień wycinało grupy, różniące się od panującej większości religią, językiem, narodowością. Gdybyśmy dzisiaj żyli w średniowieczu, rozwiązanie problemu polsko-żydowskiego nie nastręczałoby najmniejszych trudności. Wypędzonoby nas poprostu i basta. Teoretycy „wyższej" racyi stanu wynaleźliby zapewne w tym celu cały szereg uczonych argumentów, które osłaniałyby jednak wstydliwie jedną jedyną przyczynę istotną: fakt, że dla powstającego „rodzimego" stanu trzeciego Żydzi mogą być niewygodną konkurencyą. Cała trudność owego tak na pozór skomplikowanego problemu polsko-żydowskiego polega właśnie na tem, że nie żyjemy w średniowieczu i że metody średniowieczne nie dadzą się dzisiaj mimo wszystko przeprowadzić. Dziś pozostaje tylko jedno wyjście i jedno rozwiązanie: współżycie i współpraca oraz wytężenie wszystkich wysiłków w kierunku wypośrodkowania sposobów jak najpomyślniejszego obopólnego współżycia.

Czem jest właściwie bojkot? Kompromisem! Zwolennicy tego środka „rozwiązania" kwestyi żydowskiej w Polsce świadomi są tego, że obecnie niepodobna więcej rozwiązywać sprawy żydowskiej na sposób zachodnio-średniowieczny, że więc nie można Żydów wyrżnąć lub wypędzić, a z drugiej strony nie mogą oni zdobyć się na nowoczesne, kulturalne, etyczne rozwiązanie kwestyi. I stąd pochodzi owo pobożne życzenie pozbycia się Żydów bez jawnych pogromów — życzenie dlatego pobożne, tj. nie mające żadnych szans realizacyi, gdyż bojkot spowoduje emigracyę nielicznych jednostek lub rodzin ekonomicznie silniejszych, a pauperyzacyę szerokich mas ludowych, które w Polsce zostaną.

Pozostaje tedy tylko współżycie i współpraca. Jak długo hasło to nie zatryumfuje w świadomości społeczeństwa polskiego, kwestya polsko-żydowska będzie jedną wielką i coraz bardziej jątrzącą się raną na organizmie państwowości polskiej.

Przed rozwiązaniem przesilenia gabinetowego.

P. Paderewski nie przyjął misyi utworzenia gabinetu.

WARSZAWA. (PAT.). Jak donosi »Kuryer warszawski« po wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów marszałek Trąmpczyński udał się osobiście na Zamek i przedstawił prezesowi Paderewskiemu rezultat obrad konwentu, stwierdzający, że większość klubów sejmowych oświadczyła się za powierzeniem mu misyi utworzenia nowego gabinetu. P. Paderewski jednak oświadczył w odpowiedzi, że nie może w danych warunkach objąć tego zadania. Bezpośrednio potem marszałek udał się do Belwederu, gdzie zakomunikował Naczelnikowi państwa decyzyę p. Paderewskiego. O godz. 4 popołudniu Naczelnik państwa rozpoczął konferencye z przedstawicielami poszczególnych stronnictw, reprezentowanych w Sejmie, w odstępach mniej więcej półgodzinnych. Naczelnik państwa przyjął kolejno posłów: Witosa (P. S. L.), Skulskiego (Nar. Zj. Lud.), Zagórskiego (Chrz. Kl. Robotn.), Dra Głąbińskiego (Zw. Lud. Nar.), Federowicza (Kl. Pr. Konst.), Daszyńskiego (P. P. S.), Fichnę (Nar. Zw. Rob.), Rosseta (Kl. Mieszcz.), oraz przedstawiciela posłów żydowskich Dra Thona. Omawiano ewentualną kandydaturę marsz. Trąmpczyńskiego, posła Skulskiego i p. Wojciechowskiego. Później wieczorem arc. Teodorowicz, Skulski i Głąbiński przybyli na Zamek i w dłuższej konferencyi z p. Paderewskim starali się usilnie nakłonić go do przyjęcia stanowiska. O g. 11 wieczorem przybył na Zamek Naczelnik państwa. Konferencya Naczelnika państwa z Paderewskim trwała do późnej nocy.

Odmowa Marszałka.

WARSZAWA. PAT. Naczelnik państwa przybył dzisiaj w południe do gmachu sejmowego, aby wziąć udział w konferencyi jaką marszałek sejmu miał odbyć z prezesami klubów w przedmiocie przesilenia. O przebiegu obrad dowiadujemy się co następuje: Po powitaniu przez marszałka, Naczelnik Państwa oświadczył, że skoro utworzenie większości sejmowej dla dania nowemu rządowi oparcia, nie posunęło się dotąd naprzód, zastanawiał się nad warunkami, które on, jako Naczelnik Państwa musi postawić każdemu, komuby powierzył misyę utworzenia gabinetu. Do warunków ogólnych musi zaliczyć dwa następujące: 1) aby możliwie szybko przeprowadzić akcyę utworzenia większości, 2) aby umożliwić, by presilenia na przyszłość odbywały się w sposób mniej szkodliwy dla państwa. Dzisiejsze ciężkie przesilenie dałoby się może uzasadnić brakiem praw zasadniczych w Polsce i brakiem znajomości zwyczajów parlamentarnych. Co do pana Paderewskiego to podejmowanie się prowadzenia całości polityki zagranicznej i równocześnie kierowanie całą nawą państwa, przechodzi siły jednostki. Taki stan rzeczy jest wielkiem niebezpieczeństwem dla państwa. Kiedy pan Paderewski, do którego przyjaciół się liczę zwrócił się do mnie o radę, oświadczyłem mu kilkakrotnie, aby poniechał jednego lub drugiego stanowiska. Zdaniem Naczelnika Państwa p. Paderewski jest bardziej zdolny do prowadzenia spraw zagranicznych i to mu Naczelnik Państwa wskazał. Z przebiegu dotychczasowych starań około utworzenia gabinetu przez p. Paderewskiego, Naczelnik Państwa przyszedł do przekonania, że straci się tylko jeszcze więcej czasu, wskutek czego postanowił zwrócić się do kogo innego z tą misyą.

Po wysłuchaniu zdań wszystkich przywódców stronnictw w dniu wczorajszym Naczelnik państwa przekonał się, że zdaniem ogromnej większości przywódców kandydatura P. Marszałka na prezydenta ministrów jest najodpowiedniejsza i dlatego prosi go o podjęcie misyi utworzenia gabinetu.

Marszałek sejmu oświadczył, że nie może misyi tej się podjąć, a kiedy naczelnik państwa zażądał rozmowy na osobności, marszałek odrzekł, że wystarczy kilka minut, aby umotywować odmowę.

Rozmowa między Naczelnikiem państwa a Marszałkiem sejmu trwała 20 minut, poczem prezesowie klubów zgromadzili się powtórnie, aby usłyszeć z ust naczelnika żywe ubolewanie, że pan marszałek nie może się podjąć misyi utworzenia gabinetu. Wobec tego Naczelnik państwa zwrócił się jeszcze do poszczególnych polityków, aby z nimi omówić w ostateczny sposób utworzenie gabinetu. Wobec licznych głosów pomiędzy przywódcami, domagających się rychłego zakończenia kryzysu, naczelnik państwa dwukrotnie z naciskiem zaznaczył, że nie dopuści do dalszej zwłoki, poczem odjechał ze swoimi adjutantami do Belwederu.

Pos. Skulski próbuje szczęścia..

M. WARSZAWA. (Telefonem). Po naradzie p. Marszałka u Naczelnika Państwa odbyły się narady między p. Marszałkiem a pos. Skulskim. Jak się Wasz koresp. dowiaduje nie był p. Skulski na początku skłonnym do przyjęcia misyi utworzenia gabinetu. Lecz wobec nacisku ze strony posłów prawicowych zaprosił pos. Skulski przyjaciół swoich z różnych stronnictw, by zasięgnąć u nich opinii o stanowisku ich klubów wobec jego osoby i czy może też liczyć na ich poparcie. Jak się zdaje nie będzie P. S. L. czynić pos. Skulskiemu trudności w utworzeniu gabinetu, ale nie ma ono też zamiaru współdziałać z ewentualnym rządem p. Skulskiego.

Do tej chwili narad nie ukończono. Trudno też przewidzieć ich wynik.

Naczelnik Państwa powierza misyę utworzenia gabinetu Paderewskiemu.

WARSZAWA. PAT. Naczelnik Państwa wysłał dziś wieczorem do p. Paderewskiego pismo następującej treści: Na skutek zasięgniętej opinii u Sejmu w osobie jego marszałka, proponuję Panu podjęcie się misyi utworzenia nowego gabinetu. Warszawa, Belweder 6. XII. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

P. Paderewski przygotowuje się do wyjazdu z Polski?

M. WARSZAWA, (Telefonem). Obiegają tu pogłoski, że p. Paderewski wydał intendantowi Zamku polecenia wskazujące na to, że p. Paderewski wybiera się w daleką podróż. Ze zleceń tych można wywnioskować, że chodzi tu o podróż zamorską.

Naczelnik Państwa o sprawie wschodnio-galicyjskiej.

WARSZAWA, (Tel. wł.) Przedstawiciele posłów wschodnio—galicyjskich: pp. Moraczewski i Hausner oraz posłowie Grzędzielski, Kotula, Hipolit Śliwiński, Serwatowski, Skarbek, Stesłowicz udali się onegdaj do Naczelnika Państwa na konferencyę w sprawie Galicyi Wschodniej.

Według informacyj, Naczelnik Państwa oświadczył posłom, że delegacya polska w Paryżu (Dmowski, Grabski, Patek) jest za podpisaniem traktatu, jednakże domaga się w nim zmian. Naczelnik Państwa podkreślił, że uchwały »Rady pięciu« niepodobna uważać za ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Przez tę uchwałę »Rada pięciu« chciała zlikwidować sprawę austryacką, traktując Galicyę jako dawny kraj koronny austryacki. Ale sprawa Wschodniej Galicyi ściśle się wiąże z całokształtem t. zw. kresów wschodnich. Niepodobna ostatecznie rozstrzygać o części, nie rozstrzygając o całości. Jest to więc prowizoryum, w którem będą musiały zajść zasadnicze zmiany, gdy całość sprawy będzie omawiana i rozstrzygana.

Naczelnik Państwa podkreślił konieczność porozumienia się z Ukraińcami bez względu na to, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy Galicyi Wschodniej.

Protest Lwowa.

M. WARSZAWA. (Telefonem). Przybyła tu delegacya Lwowa, która złożyła czynnikom oficyalnym protest przeciw decyzyi Najwyższej Rady w sprawie Galicyi wschodniej.

Projekt traktatu miedzy koalicyą a Polską i Czechosłowacyą.

PARYŻ. PAT. 5. bm. Havas. Rada najwyższa zatwierdziła projekt traktatu między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi a Polską i Czechosłowacyą, w sprawie uregulowania granic między obu państwami. W sprawie Cieszyna Rada utrzymuje decyzyę z dnia 27 września 1919.

W sprawie konfinowanych.

LWÓW. »Chwila« donosi: Z przebiegu dotychczasowych konferencyj komisyi dla spraw internowanych i konfinowanych z przedstawicielami żydowskimi niewątpliwie przyjąć należy, że delegaci Rządu postulaty nasze u kompetentnych czynników w Warszawie poprą.

Spodziewamy się też, że wobec osobistej interwencyi delegatów Rządu, sprawa ta nie będzie traktowaną w zwykłej drodze urzędowej, lecz zostanie załatwioną w krótkiej drodze i możliwe, że do 14 dni nowa już zreorganizowana komisya rozpocznie we Lwowie swoje czynności.

Trudności w rozpoczęciu prac komisyi nastręczały jedynie sprawy internowanych

Na tem jednakże ucierpieli też i konfinowani, gdyż wobec odroczenia czynności i wyjazdu delegatów Rządu nie można na razie rozpatrywać spraw osób konfinowanych.

W sprawie osób konfinowanych komisya będzie miała rozpatrywać tylko sprawy tych osób, które przeciw konfinowaniu lub przeciw sposobowi i miejscu konfinowania wniosą zażalenie.

Komisya będzie miała prawo w uwzględnieniu zażaleń konfinowanych stawiać wnioski na uchylenie konfinowania względnie na uwzględnienie próśb co do zmiany miejsca konfinowania lub zażaleń innej treści.

Możliwe, że z reorganizacyą komisyi upoważnioną ona zostanie do samoistnego definitywnego załatwienia tych spraw względnie do wydawania tymczasowych zarządzeń, aż do rozstrzygnięcia wniosków komisyi przez Ministerstwo spraw wojskowych.

Aby umożliwić konfinowanym Żydom rychłe załatwienie ich próśb i spowodować by komisya po powrocie delegatów Rządu z Warszawy i ukonstytuowaniu się mogła bezzwłocznie zabrać się do rozpatrywania spraw konfinowanych porozumiał się przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego w tej komisyi dr Dogilewski z Przewodniczącym w tym kierunku, ze narazie będzie sam przyjmował zażalenia konfinowanych Żydów a po ukonstytuowaniu się komisyi we Lwowie przedłoży komisyi wniesione na jego ręce zażalenia i prośby konfinowanych.

Wszyscy konfinowani Żydzi, którzy zamierzają takie zazalenia lub prośby wnieść, mogą je zatem już obecnie przesłać na ręce p. adw. dra Mojżesza Dogilewskiego we Lwowie, ul. Krasickich l. 10.

Podania lub zażalenia mają być zaopatrzone w 2 K. stempel.

Wskazanem jest, by fakta w zażaleniu naprowadzone i uzasadnić mające słuszność żądania zostały udokumentowane poświadczeniem pisemnem wybitnych osobistości danej miejscowości.

W braku takich dokumentów należy powołać dowody z aktów i świadków, którzy by te naprowadzone fakta mogły stwierdzić.

Akcya pomocy dla Żydów — ofiar rozruchów w Galicyi.

W swoim czasie klub sejmowy przy T. Z. R. N. zwrócił się do Rady Ministrów o przyznanie odszkodowania Żydom, ofiarom rozruchów w Galicyi.

W tej sprawie Prezydyum Rady Ministrów skierowało zapytanie do Min. Skarbu w celu zasięgnięcia jego opinii.

Wczoraj, klub sejmowy przy T. Z. R. otrzymał od Min. Skarbu kopię odpowiedzi, przesłanej Radzie Ministrów, w której Min. Skarbu prosi o jaknajrychlejsze przedłożenie wniosku co do kredytu dla pokrycia poniesionych przez ofiary rozruchów strat.

Równocześnie Min. Skarbu załącza otrzymane przez klub sejmowy przy T. Z. R. N. prośby różnych poszkodowanych celem zbadania zawartych w nich faktów i ewentualnego ich uwzględnienia.

Tę samą odpowiedź przesłano Generalnemu Delegatowi Rządu we Lwowie.

Opozycya senatu wobec Wilsona.

PARYŻ. PAT. Havas. »Journal« pisze: Senat amerykański chcąc zamanifestować swe opozycyjne stanowisko względem Wilsona, usiłuje obalić traktat o Lidze narodów, mimo to jednak zatwierdzi traktat gwarantujący Francyi pomoc ze strony Ameryki i Anglii.

O zakończenie stanu wojennego z Niemcami.

Waszyngton PAT. Wczoraj zgłosili republikańscy członkowie komisyi senatu dla spraw zagranicznych wniosek o proklamowanie ukończenia stanu wojennego z Niemcami.

Rada Najwyższa wobec nowej postawy Niemiec.

PARYZ. PAT. 5. grudnia. Według informacyj »Echo de Paris« na wczorajszem posiedzeniu tajnem Rady najwyższej Clemenceau i Foch przedstawili konieczność podjęcia działań wobec nowej postawy Niemiec. Marszałek Foch wykazywał, że sprzymierzeńcy są w możności przesłania ultimatum i należytego poparcia go, oświadczył przy tem, że jest w stanie urzeczywistnić plany, które opracował w czerwcu br. a pod których groźbą Niemcy wówczas kapitulowały. »Matin« podaje, że jeszcze w dniu dzisiejszym sprzymierzeńcy zredagują wezwanie do Niemiec, aby podpisały dodatkowy protokół.

Paryż. PAT, Wojskowe konferencye, które się wczoraj rozpoczęły na tajnem posiedzeniu Rady najwyższej, mają, jak się zdaje, poważne znaczenie. Angielskie ministerstwo wojny oświadcza oficyalnie że marszałek Winson został nagląco powołany do Paryża, aby się porozumieć z Fochem co do zarządzeń jakie potrzeba powziąć ze względu na traktat pokojowy. Dzienniki poranne komentują wojskowe obrady w ten sposób: Aż do wejścia w życie traktatu pokojowego obowiązuje w stosunkach wobec Niemiec układ w sprawie zawieszenia broni Przy odnawianiu tego układu w dniu 17 stycznia br. postanowiono, że koalicya ma prawo obsadzenia dalszych obszarów i ma o tym zamiarze zawiadomić przed jego przeprowadzeniem Niemcy na 6 dni naprzód. Nadto przewidziany jest w zawieszeniu broni tylko 48 godzinny termin wypowiedzenia tegoż. Mimo to są dzienniki zdania, że nie przyjdzie do ostateczności. Obrady mają być dziś przedpołudniem dalej prowadzone. „Chicago Tribune“ dowiaduje się, że Foch zamierza obsadzić Frankfurt i Essen, gdyby Niemcy nie ustąpiły. Są jeszcze nadto planowane inne zarządzenia, które jednak są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Międzynarodowa konferencya poratyfikacyjna.

Paryż. PAT. »Matin« donosi z Nowego Jorku, że w kołach dyplomatycznych waszyngtońskich przeważa mniemanie, iż utworzona będzie ponownie w Paryżu konferencya międzynarodowa, przy udziale wszystkich tych narodów, które ratyfikowały traktat wersalski, a to w tym celu ażeby po rozwiązaniu konferencyi pokojowej dalej jej prace prowadzić. Idea tej konferencyi wyszła od Lloyd Georgea, który jest przeciwnikiem planowanej z innej strony konferencyi ambasadorów. Jeżeli nowa konferencya przyjdzie w Paryżu do skutku, wówczas możliwe jest, że Stany Zjednoczone wezmą w niej udział, ewentualnie z głosem doradczym.

DR. M. BIENENSTOCK.

Problem sztuki żydowskiej.

(Dokończenie)

Powiedziałem, że współczesna sztuka żydowska powinna nawiązać do tej tradycyi skromnej co do rozmiarów, ale pełnej głębi i pierwiastków piękna. Nie znaczy to bynajmniej, aby żydowski artysta współczesny musiał naśladować, czy ślepo powtarzać te motywy. Zadaniem artysty nie jest wogóle powtarzać rzeczy, tylko uchwycić ducha ich. Chodzi o to, aby te pierwastki weszły w skład niejako sztuki obecnej, aby one odżyły i nabrały odpowiednich walorów estetycznych, aby twórca zamienił je w poezyę piękna, bo wedle Delacroixa, kto powiada sztuka, powiada także poezya. Naturalnie, że zużycie ich dla tego lub owego tworu, nie stanowi jeszcze o żydowskości dzieła artystycznego. Jak nie stanowi go inny motyw wzięty np. z życia Żydów. Między motywem samym a oddaniem go w sztuce, a przepuszczeniem go przez pryzmat duszy żydowskiej jest wielka różnica i wielka przestrzeń. Wystarczy porównać np. »Żydziaka« Dębickiego a tensam motyw u Hirschenberga czy innego malarza żydowskiego, wystarczy przeciwstawić im Żyda u Rembrandta, aby, jeśli nie widzieć, to odczuć różnicę i istnienie tego oryginalnego pryzmatu — żeby go tak nazwać — który nadaje obrazowi czy rzeźbie odpowiedni ton, charakter żydowski. Nie chcę przez to powiedzieć, że motyw jest rzeczą całkiem ubocząną przy określeniu narodowej cechy sztuki. Sądzę owszem, że przeciwnie. Świadczy o tem malarstwo holenderskie, norweskie, francuskie, szwajcarskie, w których motywy z życia danego narodu grają nieposlednią rolę w odróżnieniu ich od sztuki innych narodów. O ile jednak motyw jest tylko objektem dla artysty, o ile on nie odnosi się do niego con amore, o tyle może wogóle zatracić swoje właściwe piętno, jeżeli dostanie się w ręce twórcy, subjektu tworzenia, pozostającego doń tylko w stosunku zimnego obserwatora. Swiadczy o tem Rembrandt, Liebermann, dowodzą przeciwieństwa Rodin, Delacroix Hodler, Segantini. Do całości bowiem utworu artystycznego należy prawda zewnętrzna i wewnętrzna, czyli to co Rodin nazywa charakterem. »Potęga charakteru« — powiada on — »warunkuje artystyczne piękno«.

Czy znaczy to wszystko, że artysta żydowski ma być naśladowcą? Bynajmniej. On jest przedewszystkiem twórcą, a jako taki ma być wynalazcą i wodzem zarazem, ma wieść ducha żydowskiego ku szczytom i wyżynom doskonałości, ideału. On ma być przedewszystkiem sobą, osobowością i dawać w sztuce siebie, swoją osobowość. »Indywidualność twórcy w dziele wywołuje w duszy naszej uczucie piękna mimo innych objawień piękna, które stały się już duchowem dobrem wszystkich czasów i które uświęca starszy podziw«. Temi słowy podkreśla Delacroix ważność osobowości w sztuce, która wysuwa się na pierwszy plan przed innemi objawami piękna.

Osobowość artysty nie będzie jednak wystarczającym motorem dzieła i nie będzie stanowiła o całej jego wartości, jeżeli nie łączy się z nią szerokość dal horyzontu i głęboka wrażliwość. Znany filozof sztuki Taine twierdził już dawniej, że wyżyna kulturalna i wartość duchowa dzieła sztuki stać będą zawsze w prostym stosunku do szerokości widnokręgu i wrażliwości artysty«. Pierwsza nie pozwoli mu się zamknąć w ciasnych granicach poswórka osobistego czy narodowego, lecz każe mu mieć otwarte oczy na wszechświat i wszechpiękno, druga nie pozwoli mu nie odczuć piękna w najmniejszym tworze, w najmniejszym objawie życia, a więc także i życia narodu. Artysta przedstawia tylko koncentracyę sił narodowych, jedność różnorodnych dążeń i popędów, wszelkiej tęsknoty i wszelkiej obawy, ucieleśnienie duchowe wszelkich odrębności narodowych w stanie niezmąconym i spotęgowanym — a jako taki reaguje najprędzej i najsubtelniej na wszystkie wrażenia zewnętrzne, Można powiedzieć ze Zlocistim, że »tworzący artysta jest tworzącą duszą narodu«. Czem artysta jest, to zawdzięcza także swemu narodowi, a przez swoją twórczość spłaca dług zobowiązania. Meier-Graefe mówiąc o technice malarstwa uważa ją nie za rezultat naukowego postępu, lecz za konsekwencyę najrozmaitszych społecznych i narodowych pierwiastków. Ja odniósłbym to raczej do istoty wewnętrznej sztuki, uważając technikę za coś czysto formalnego, co mniej zależy od duchowego pierwiastku narodowego, choć i w niem on się objawia.

Jak się przedstawiają wkońcu obecne warunki rozwoju dla sztuki żydowskiej? Jest to pytanie, które mimowoli nasuwa się każdemu obserwującemu rozwój życia żydowskiego wogóle. Czy anormalne warunki wśród których żydostwo żyje i teraz, przyczynić się mogą do spotęgowania twórczości żydowskiej? Sądzę, że nie. Rozdarcie wewnętrzne golusowego Żyda odzwierciedli się w jego twórczości, nie będzie ono jednak czynnikiem rozwoju, rozkwitu. Że tak jest, świadczy o tem dzisiejszy stan sztuki żydowskiej, który jest mniej niż zadowalniający, mniej niż ubogi. Sztuka żydowska, jak sztuka wogóle, będąc odbiciem życia w świetle piękna, wskazuje nam tosamo rozdarcie, jakiego świadkami jesteśmy w innych objawach życia żydowskiego. Z jednej strony ci, którzy absorbują swe siły energię duchową dla drugich, ubierając swoje dążenia niekiedy w szatę idei międzynarodowości, ludzkości itd., z drugiej strony garstka entuzyastów, którzy mocą swej energii wewnętrznej chcieliby zwrócić skołataną nawę żydowską na właściwy prąd, na prawdziwą drogę. I w sztuce żydowskiej mamy z jednej strony szereg wybitnych jednostek marnotrawiących energię artystyczną na obcych polach, w obcych środowiskach łudząc się formułką: sztuka — dla »sztuki« z drugiej strony mamy garstkę zapaleńców, którzy odnaleźli drogę do praźródeł duszy żydowskiej, oddając ją w swoich tworach, lecz nie znajdując poparcia i posłuchu u swoich własnych braci o przyziemnych celach i ideałach. Jak długo nie zostanie usuniętą podstawa, powód tego rozdarcia wewnętrznego, t. j. golus z całą jego tradycyą i teraźniejszymi objawami, jak długo zbolała dusza żydowska nie nabierze świeżych sił w życiodajnej ziemi ojczystej, tak długo o rozwoju i rozkwicie sztuki żydowskiej w ściślejszem znaczeniu mówić nie można. Niezależność polityczna, swoboda wyżycia i wypowiedzenia się rodzimość wynikająca i wyrosła na własnym ugorze, szum własnych rzek, blask własnego słońca wiosennego, swojskie iskry drgającego powietrza letniego, różnobarwność własnych łąk i pól zbożowych, granat własnych torów na tle widnokręgu — to wszystko przyczyni się do nasycenia dążeń artystów żydowskich, to da im możność wypowiedzenia się w formach, liniach i barwach oryginalnych, swojskich, własnych, nie pożyczanych świadomie czy nieświadomie. W ten sposób splatają mi się losy narodu z losami jego sztuki. »Sztuka żydowska« — powiada pewien poeta żydowski »tem tylko być może, czem jesteśmy my sami«.

Październik 1919.

Ameryka winna wszystkiemu.

ROTTERDAM. (Tel. wł.) W »Sunday Herald« ogłasza angielski minister wojny Churchill dalszy ciąg swoich artykułów o zawikłaniach w Europie. W swoim ostatnim artykule przypisuje Churchill główną winę obecnych stosunków w Europie — Amerykanom. Twierdzi on, że nawet nie można sobie wyobrazić poważnych skutków nieratyfikacyi traktatu pokojowego przez Amerykę. Liga narodów to plan amerykański a teraz sama Ameryka się go wypiera. Ameryka — pisze Churchill — ponosi winę zupełnego rozpadnięcia się monarchii austro-węgierskiej na cały szereg małych państw, które powstały z inicyatywy Ameryki. Zarzuca on Amerykanom, że politykę swą prowadzą tylko połowicznie, że zburzyli tylko starą organizacyę, nie tworząc na jej miejsce nowej.

Węgierska delegacya pokojowa.

BUDAPESZT. (Tel. wł.) W skład węgierskiej delegacyi pokojowej do Neuilly wejdą: hr. Apponyi, Teleki, Stefan Bethlen i prez. ministrów Huszar, ponadto referenci fachowi, zastępcy związków gospodarczych, stronnictw politycznych i narodowości mieszkających na Węgrzech.

Wydalenie Żydów polskich z Budapesztu

WIEDEN. PAT. »N. Freie Presse« donosi z Budapesztu: Jak słychać, pojawi się jutro rozporządzenie rządowe, na mocy którego będą Żydzi galicyjscy i z Królestwa polskiego wydaleni z Budapesztu. Chodzi tu o 25000 do 30000 osób. Wydaleni mają być w osobnych pociągach wysłani do obozów koncentracyjnych.

Rumuni cofnęli się za Cisę.

WIEDEN. PAT. Tel. Komp. donos 5 bm. z Budapesztu: Rumuni cofnęli się wszędzie poza Cisę i wykopali rowy strzeleckie po tamtej stronie rzeki. Uwolnione obszary obsadziły wojska węgierskie. W okolicy Szegedynu jest sytuacya niezmieniona, miasto znajduje się jeszcze w rękach francuskich wojsk. Rumuni zdają się nie chcą wykonać rozkazów koalicyi i nie zdradzają ochoty opróżnienia obszarów po tamtej stronie Cisy.

Przyszły gubernator palestyński.
Herbert Samuel.

Warszawa. (Tel. wł.) „Tugowit" donoszą z Londynu: Jak się dowiadujemy z najpewniejszych źródeł, postanowiono w angielskich miarodajnych sferach rządowych zamianować gubernatorem palestyńskim byłego ministra dla spraw wewnętrznych sira Herberta Samuela (brata p. Samuela, bawiącego obecnie w Polsce). O tej uchwale został już powiadomiony p. Samuel, który się właśnie przygotowuje do wyjazdu do Palestyny. Ze strony rządu amerykańskiego zaproponowano jako kandydata na to stanowisko p. Louis Brandeisa. Przeszła jednak kandydatura Samuela, jako obywatela angielskiego.

List Emira Fajzula do Szemarjahu Lewina.

ZURYCH. (Ż. C. P.) Emir Fajzul wystosował do Szemarjahu Lewina list, w którym wyraża swoje ubolewanie, iż nie mógł brać udziału w uroczystości deklaracyjnej z 2 listopada. List kończy słowami: Mam nadzieję, iż narody: arabski i żydowski razem będą pracowały nad ożywieniem Wschodu.

Koalicya a Rosya sowiecka.

KOPENHAGA. (B. K.) W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył delegat pokojowy Rosyi Litwinow m. i.: W. Brytania i Ameryka mają wielkie interesy gospodarcze w Rosyi, które u rządu sowjeckiego są bardziej zabezpieczone, aniżeli u każdego innego rządu. »Jestem pewny — powiedział Litwinow — że własny interes koalicyi sprowadzi rokowania w sprawie pokoju, za którym teskni naród rosyjski«.

Kongres komunistów w Moskwie.

MOSKWA. (BK.) Dnia 2 bm. otwarty został w Moskwie wszechrosyjski kongres partyi komunistycznej. Do prezydyum zostali wybrani: Lenin, Kamenew, Zinowjew i Sosnowski. Lenin referował o sytuacyi politycznej.

PARYŻ (B. K.) »Daily Herold« donosi, że po raz pierwszy od istnienia rządów Lenina także niebolszewiccy socyaliści zaproszeni zostali do udziału w kongresie sowjeckim. Centralno—rosyjski wydział wykonawczy uchwalił uznać reprezentantów wszystkich stronnictw politycznych kierunku bolszewickiego lub socyalistycznego, o ile tylko zgadzają się na obronę republiki przeciw białej armii. »Sunday Express« uważa, że uchwała ta stoi w związku z oświadczeniami Lloyda Georgea, który powiedział, że rząd angielski nie może nawiązać dobrych stosunków z rządem rosyjskim jak długo ten ostatni uciska masy własnego narodu.

Kongres sowjetów wobec akcyi pokojowej.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Amsterdamu: »Telegraaf« zamieszcza następującą enuncyacyę kongresu sowjetów, obradującego w Moskwie: Ententa myśli o rozejmie z Rosyą. Zawrzemy pokój, atoli pod warunkiem, że koalicya nie będzie się mieszała w nasze wewnętrzne sprawy. Jesteśmy gotowi do ustępstw, a nie zawrzemy pokoju, któryby był grobem naszych zdobyczy. Rząd robotników i chłopów jest obecnie jedyną władzą w Rosyi i nią na zawsze zostanie.

Krótkie wiadomości.

— Amerykańska organizacya poalesyońska zakupiła urządzenie dawnego dziennika »Warhajt« i przystępuje do wydawania własnego pisma codziennego.

— Ż. C. P. w Zurychu donosi, że podobno Denikin wyznaczył 10 milionów rubli na rzecz żydowskich ofiar pogromowych.

— W Nowym Jorku zbiera się obecnie fundusz 25.000 dolarów na rzecz żydowskiego teatru ludowego.

— Z Chodidil (Jemen) donoszą, że Iman Ichja wydał odezwę do ludności, którą wzywa do przyjaznego współżycia z Żydami. Niedawno temu żalili się Żydzi jemeniccy przed organizacyą syońską na antysemityzm, panujący w Jemenie.

— W Jerozolimie przystąpi się wkrótce do budowy tramwajów.

— W Palestynie zawiązało się towarzystwo dla zakładania restauracyj koszernych na stacyach kolejowych. Pierwszą taką restauracyę otwarto na stacyi w Zudzie, gdzie wkrótce zostanie także otwarty hotel.

— 5 listopada odbyła się w Jaffie konferencya lekarzy przy udziale przeszło 40 lekarzy.

— Związek »Sofrim« (piszący rodały) w Palestynie przystąpił do założenia fabryki pergaminu.

— W Grodnie zaczął wychodzić od listopada nowy dziennik żydowski »Der najer morgen«.

— Z Tryestu wyjechało 18 listopada 27 chaluców do Palestyny.

— Organizacya syońska w Tryeście postanowiła zakupić dom i urządzić tam kuchnię i gospodę dla przejeżdżających chaluców.

— **Auguste Renoir**, znany malarz francuski, zmarł onegdaj w Cagnes na Riwierze w 78 roku życia.

Wyjazd p. Samuela z Warszawy.

We wczwartek, 4 bm. o godz. 6 pop. federacya syonistyczna »Mizrachi« w Warszawie podejmowała w lokalu własnym na bankiecie pożegnalnym opuszczającego w dniach najbliższych Polskę sir Stuarta Samuela. Na bankiecie obecni byli członkowie komitetu centralnego organizacyi »Mizrachi«, posłowie: Grünbaum, Hartglas i Farbstein, delegaci komitetu centraln. organizacyi syonistycznej: Podliszewski i dr. Pertner, przedstawiciele prasy żydowskiej i kilku wybitnych działaczy społecznych.

W krótkiem przemówieniu poseł Farbstein w im. org. »Mizrachi« podziękował sir Samuelowi za wszystkie jego wysiłki w kierunku polepszenia położenia Żydów w Polsce.

Przemawiali następnie rabin z Włocławka, I. Kowalski, rabin Złotnik, p. Orlański, poczem sir Samuel wygłosił przemówienie pożegnalne, w którem wspomniał o wszystkich swych zabiegach w celu polepszenia położenia żydostwa polskiego.

Sir Samuel dziękował za to, że Żydzi polscy traktowali go nietylko, jako przedstawiciela potężnej Anglii, lecz przyjmowali go wszędzie, jako swego brata.

O godz. 9 wieczorem odbył się w mieszkaniu p. Lewitego (członka C. K. organizacyi syońskiej) bankiet pożegnalny ku czci p. Samuela, urządzony przez org. syońską. Bankiet zagaił przewodniczący C. K. dr. Klumel. Po krótkich przemówieniach dra Poznańskiego i Podliszewskiego posłowie Thon i Grünbaum szczegółowo omówili polityczne żądania Żydów polskich. Pos. dr. Thon podkreślił konieczność realizacyi traktatu o mniejszościach, zaś pos. Grünbaum wskazał na niezbędność otwarcia bram palestyńskich dla imigracyi żydowskiej. Sir Samuel wyraził nadzieję, iż wkrótce zostaną usunięte przeszkody, utrudniające Anglii spełnienie jej przyrzeczeń.

* * *

M. WARSZAWA. (Telefonem). O godz. 9 opuścił p. Samuel Warszawę. Na dworcu zjawiła się przed odjazdem pociągu liczna publiczność, która żegnała serdecznie p. Samuela. Wśród zebranych można było zauważyć posłów Grünbauma i Farbsteina, przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, poselstwa angielskiego w Warszawie, delegatów gminy, org. Mizrachi i wielu innych.

Pismo p. Samuela do ludności żydowskiej w Polsce.

M. Warszawa. (Telefonem) W piątek zaprosił p. Samuel do siebie przedstawicieli prasy żydowskiej i prosił ich o ogłoszenie następującego pisma wystosowanego do ludności żydowskiej w Polsce:

„Do Żydów w Polsce!

W przededniu wyjazdu mojego z Warszawy pragnę podziękować całemu żydostwu polskiemu za nadzwyczajną uprzejmość i zaufanie, jakie mi okazało podczas pobytu mego w Polsce. Mogę zapewnić Żydów w Polsce, że nigdy nie zapomnę serdecznego przyjęcia, jakiego doznałem tu.

Żywię nadzieję, że stosunki między ludnością polską a żydowską polepszą się. Jest koniecznem, by się to stało, gdyż ludność jednego państwa nie może żyć stale w niezgodzie. Wierzę, że zapanuje duch zgody i braterstwa wśród niej i z tem życzeniem żegnam moich dobrych przyjaciół w Polsce."

ZGRZYTY.

Na Mikołaja.

Mikołaju, cny staruszku,
Co wędrujesz prosto z nieba,
Niesiesz strawę nam w garnuszku?
Głodnym rzeszom pajdę chleba?

Kiedy kryza nam doskwiera,
W parlamentarzystów braku,
Możeś przyniósł nam premiera
W Ezopowym twym rukzaku?

Powiedz, czyś do Żydów także
Z podarunkiem przyszedł w gości,
Czyś im przyniósł klucz do raju
Albo traktat o mniejszości?

Może w prądach panujących
I pod hasł onych podnietą,
Najostrożniej miniesz zdala
Opuszczone nasze Ghetto?...

KOREN

KRONIKA.

Kraków, 6 grudnia.

Sekwestr materyałów odzieżowych dla armii. Magistrat podaje do wiadomości następujące zarządzenie dowództwa miasta, dane na podstawie rozkazu dow. okręgu gener.

Z dniem 6 bm. zarządza się na terenie gminy m. Krakowa zajęcie wszystkich przedmiotów objętych obwieszczeniem magistratu z 27 listop. br. L. V. c. 11992 niezbędnych dla zaopatrzenia armii w odzież i zakazuje się równocześnie ich posiadaczom wszelkich tranzakcyj handlowych oraz przenoszenia lub przewożenia tych przedmiotów z wytwórni, handlów i składów do innych miejsc przechowania tak w obrębie jak i poza obręb m. Krakowa na przeciąg 2 tygodni tj. do 20 bm. wł. pod zagrożeniem konfiskaty przedmiotów przewożonych lub przenoszonych, wzgl. ukrytych i deklaracyami w czasie przepisanym niezgłoszonych a nadto grzywien do wysokości 100 tys. K.

Strejk robotników szewskich. Organizacya robotników szewskich nadesłała do „Naprzodu" pismo, w którem oświadcza m. i., że majstrowie ofiarowują robotnikom podwyżkę 30 procent, zamiast żądanych 150—200 proc. Robotnicy szewscy na to się nie chcą zgodzić, a tymczasem — wedle słów pisma — majstrowie już żądają wyższych cen za gotowe obuwie, mimo, że wykonanie płacone było według starego cennika. Majstrowie podnoszą ceny o wiele wyżej aniżeli to przewiduje nowy cennik. Związek rob. szewskich podkreśla w końcu, że cena pary obuwia kołkowego po przyjęciu nowego cennika nie może podnieść się więcej jak o 40—50 K.

Otwarcie łaźni żydowskiej. Nowo wybudowana kosztem żyd. gminy wyzn. łaźnia przy ul. Paulińskiej została onegdaj oddana do użytku publiczności. Narazie funkcyonuje tylko łaźnia rytualna, w tych dniach nastąpi otwarcie łaźni parowej.

I. Wystawa sztuki żydowskiej we Lwowie. Komitet I. Wystawy sztuki żyd. we Lwowie zwraca się do P. T. Publiczności krakowskiej z uprzejmą prośbą o zgłoszenie dzieł artystów żydowskich z dziedziny malarstwa i rzeźby celem wypożyczenia tychże dla powyższej wystawy, która prawdopodobnie objedzie również Kraków i Drohobycz. Zgłoszenia przyjmuje dziś, w niedzielę i jutro w poniedziałek prof. dr Zygmunt Vogelfaenger ze Lwowa w redakcyi „Now. Dziennika".

W Kollegium wykładów naukowych. (Rynek gł. A—B 39) odbędą się następujące wykłady: we wtorek 9 bm. prof. dr Józef Flach: Kobieta w teatrze; w czwartek 11 bm. dr Henr. Fromowiczówna: Zabytki greckie z czasów hellenizmu (z demonstracyami); w sobotę 13 bm. prof. dr Józef Reiss: Beethoven (z ilustr. muz.) Pocz. o godz. 7 wiecz.

Występ Gruszczyńskiego w „Baronie Cygańskim", pozwala wglądnąć w to, jak słusznie Teatr powszechny ocenia role solistyczne w operetce Straussa, skoro na wykonawcę angażuje siłę tego rzędu, co Gruszczyński. Jako [illegible] charakteryzuje Gruszczyńskiego gra, naecechowana szlachetną powściągliwością i przejęciem się, szczególną uwagę zwracam na wyrazistość dykcyi i deklamacyę artysty. Głos jego, nie mógł wprawdzie rozciągnąć w tej partyi całej swej, par exellence bohaterskości w partyi, która jest terenem popisu dla lirycznego tenora. Partnerka barona Brzozowska grała Safi z życiem i gorącem wniknięciem w los cyganki.

Wilhelm Backhaus wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę 14 bm w sali „Sokoła" Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Sprawy teatralne. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej i sekcyi skarbowej, na którem uchwalono przedłożyć radzie m. wnioski na przyznanie obu teatrom m. nadzwyczajnej subwencyi na pokrycie dodatków drożyźnianych dla personalu tychże scen. Sprawa przedłożoną będzie radzie m. na najbliższem posiedzeniu w grudniu br. Równocześnie przyjęła komisya teatralna sprawozdanie na radę m. o stanie i działalności teatrów m. za ubiegły sezon 1918|19.

Z teatru Powszechnego. Z powodu wielkiego powodzenia „Barona cygańskiego" ze znakomitym gościem warszawskim, dyrekcya uprosiła p. Gruszczyńskiego o dalsze 3 występy gościnne. Wobec tego „Baron cygański" z p. Gruszczyńskim w partyi tytułowej, powtórzony będzie w poniedziałek, we wtorek i we czwartek.

Z „Bagatelli". Sobotnia popołudniówka dla dzieci i młodzieży podobała się ogólnie. Wobec ogromnego powodzenia dyrekcya „Bagatelli" przygotowuje na tydzień najbliższy nowy ciekawy program, ułożony zręcznie dla sfer rodzinnych.

Wieczór dzisiejszy wypełni „Roztwór prof. Pytla" który powtórzony będzie jeszcze jutro wieczorem. Popołudniówka poniedziałkowa przyniesie „Konfekcyę" Molnara, zaś wieczór wtorkowy ogólnie żądaną „Kobietę bez skazy" Zapolskiej. Premiera najbliższa odbędzie się we środę 10 b. m. Będzie nią „ABC w miłości" Romana Coolusa.

Operetka w „Nowościach". W niedzielę popołudniu ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka „Romans na dachu" wieczorem »Polska krew". W poniedziałek pop. powtórzoną zostanie „Polska krew" a wieczorem na ogólne żądanie „Cnotliwa Zuzanna". Najbliższa premiera w przyszłym tygodniu „Wicemałżonek" nowość Esslera.

Spęd bydła. Na targ od 29 listop. do 5 bm. spędzono buhajii 146, wołów 126, krów 212, jałówek 139, cieląt 449, kóz i baranów 5, nierogacizny 2177, razem 3254 zwierząt. Płacono za 1 ctn mtr. żywej wagi buhaje 1300—1600 K woły 1375—1800 K krowy 800—1700 K jałownik 1200—1600 K cielęta 1200—1600 K nierogaciznę 2050—2900 K bitej wagi nierogaciznę 2400—3500 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3148 szt. — na konsumcyę innych gmin kraju 106 szt.

Echa defraudacyi kasyera magistratu Onyszkiewicza. W sobotnim [illegible] czytamy: Wczoraj odbyła się przed [illegible] śledczą dyscyplinarną ustna rozprawa [illegible] m. kasy Bogatyńskiego, oskarżonego [illegible] zaniedbanie kontrolowania kasyera Onyszkiewicza, który dopuścił się kroclowej defraudacyi. [illegible] Bogatyńskiego bronił adw. dr Heski. Komisya po przesłuchaniu kilku świadków uznała Bogatyńskiego winnym i zasądziła na degradacyę o jedną rangę (z 8—9). Ponieważ zaś Bogatyński wysłużył swoje lata, zostanie zapewne spensyonowany. Obecnie pełni służbę w jatkach miejskich. Sprawa zaś dyscyplinarna Onyszkiewicza nie mogła być dotąd ukończona, gdyż adres jego jest nieznany. Otrzymał bowiem posadę w Korfancym! Jest to niesłychane prowokowanie opinii publicznej. Dlatego też władze policyjne powinny wyśledzić miejsce pobytu Onyszkiewicza, którego sprawa powinna być jaknajśpieszniej załatwiona."

KINO „OPIEKA“
ZIELONA 17. Tel. 2474

Program od środy 3 do poniedziałku 8

Powszechnie znana wspaniała opera Pucciniego p. t. **„TOSCA“** artyści amerykańscy, wspaniała wystawa — nadto **Wicka podarte pantalony** Komedya w 3 aktach

101

Początek w dnie powszednie o godzinie 4·30 popoł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popoł.

Cały dochód przeznaczony dla inwalidów

Systematyczne kradzieże w teatrze im. J. Słowackiego. Blisko od roku w teatrze im. J. Słowackiego zdarzają się systematyczne kradzieże, które tem się odznaczają, że nie towarzyszą im włamania, lecz sprawcy otwierają ubikacye teatralne i szafy kluczami i następnie bez uszkodzenia zamknięcia je zamykają. W ten sposób skradziono wiele lornetek z lóż, oraz przedmioty z garderób artystów. O każdym wypadku kradzieży zawiadamiała dyrekcya teatru policyę. Dotąd na ślad złodziei nie natrafiono.

Specyalista od stor. Obywatel dębnicki, 18-letni Zygmunt Grażyński okazywał specyalne zamiłowanie do kradzieży stor ze szkół w swej dzielnicy. Przed dwoma miesiącami włamał się on do męskiej szkoły na Dębnikach, gdzie skradł 13 stor z okien oraz 2 portyery łącznej wartości 6000 K, przed kilku zaś dniami skradł znowu w szkole żeńskiej 2 story, a na odchodnem zabrał tercyanowi tej szkoły rzeczy wartości 1700 K. Ponadto sąsiadowi swemu przy ul. Zamkowej 16, skradł garderobę i bieliznę wartości kilkunastu tysięcy koron. Wczoraj policya aresztowała Grażyńskiego.

Ujęcie złodziei strychowych. Ubiegłej nocy aresztowała policya braci Józefa i Stanisława Kudlików, którzy na torze kolejowym koło ul. Radziwiłłowskiej nieśli 2 worki z bielizną. Jak się okazało, bielizna pochodziła z kradzieży na strychu domu przy ul. Kołłątaja l. 2, gdzie złodzieje ci skradli prawie wszystkim lokatorom bieliznę wartości 15. tys. koron. Podczas rewizyi w mieszkaniu Kudlików przy ul. Radziwiłłowskiej znaleziono większą ilość bielizny, pochodzącej z kradzieży strychowych, w tem część jeszcze mokrej.

Nieudałe włamanie. Aresztowano 30 letniego Wład. Gołynię w chwili, gdy w towarzystwie 2 zbiegłych wspólników usiłował włamać się do mieszkania Józefa Koszyńskiego przy ul. Siemiradzkiego 21.

W domu zajezdnym przy pl. Matejki aresztowano 28 letniego Wład. Pokluję, który Kazimierzowi Kanzalowi skradł koc i inne rzeczy wartości 800 K.

KOMUNIKATY.

Hatikwah Niedziela 7 bm. o g. 7 w. odczyt n. t. „Syonizm“

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: Śluby panieńskie, — wiecz. Nerwowi.

Poniedziałek: pop. Polityka — wiecz. Jeszcze wczoraj.

REPERTUAR N. TEATRU POWSZECHNEGO

Niedziela pop.: Dwaj złodzieje — wieczorem: Sloet i Helena

Poniedziałek: Baron cygański.

REPERTUAR „BAGATELI“

Niedziela pop. Hiszpańska mucha — wiecz. Roztwór prof. Pytla

Poniedziałek pop.: Konfekcya — wiecz. Roztwór prof. Pytla.

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH.“

Niedziela pop.: Romans na dachu. — wiecz. Polska krew.

Poniedziałek pop.: Polska krew — wiecz. Cnotliwa Zuzanna.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 6 bm.

Waluty:	Ofiar.	żądano	tranzakcye:
Marki polskie	138 —	148·—	141.— 142·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 500 „	195.—	215·—	205.—
„ drobne	—·—	—·—	192·—
„ duńskie	—.—	—.—	—·—

PIERWSZA FABRYKA WĘDLIN KOSZERNYCH
A. S. SPIRY
KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA 5.
poleca przedwojennej jakości kiełbasę, salami cielęcą, węgierską, paryską, weronoską, pasztetową i t. d.; szynkę: wołową, cielęcą i westfalską; mostek wołowy i ozor wędzony po przystępnych cenach, hurtownie i częściowo.
1010

Hurtowny skład perfum krajow. i zagran. oraz artykułów toaletow. i kosmetycznych
P. i S. WEISSBERG
Kraków, Krakowska l. 17.
Generalna reprezentacya fabryki perfum, artykułów kosmetycznych i mydeł toaletowych fabryki
Calderara i Bankman, Wiedeń. 1012

PASTY do obuwia
marki „PALIN“ w szklannych słoikach o 1/8 netto zawartości najlepszej jakości
1111
dostarczamy bezzwłocznie
z naszego Krakowskiego składu fabrycznego po najniższych cenach — Proszę żądać oferty
Rudolf Wermut, Kraków Straszewskiego 10/41.

Gospodynie żądajcie!
Wszędzie „MIKĘ“ do prania. 1320

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania złożonego z 1—2 pokoi i kuchni za wysokiem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia listowne pod »I. 100.« do Adm. N. Dz. 2552

Kawaler w sile wieku, przystojny, inteligentny, z poważanej rodziny żyd., kupiec, posiadający większy kapitał, ożeni się z panną inteligentną, szlachetnego usposobienia, z dobrego domu. Przystąpiłby najchętniej z własnym kapitałem jako współpracownik do istniejącego przedsiębiorstwa przemysłowego. Rzecz traktuje się seryo. Anonimy do kosza. Dyskrecya pod słowem honoru zapewniona. Zgłoszenia pod »Jutrzenka« z dołączeniem fotografii, której zwrot się zapewnia, przyjmuje Adm. N. Dz. 2613

Poszukuję zdolnej buchalterki władającej językiem polskim i niemieckim, H. Frist, Kraków, Floryańska 37. 2652

Zamienię mieszkanie z 3 pokoi i kuchni z komfortem w śródmieściu dzielnicy I. na mieszkanie z 2 pokoi i kuchni z komfortem w dzielnicy VII. Zgłoszenia pisemne pod »Zamiana« do Biura ogłoszeń F. Stattera, Grodzka 13, 1331

Słuchacz praw udzieli lekcyi z zakresu gimnazyum klasycz., także i początków języka hebr. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „N. Dz.“ pod „Grudzień. 2665

Towarzystwo akcyjne poszukuje praktykanta biurowego. — Zgłoszenia pod »Przyszłość 1919« przyjmuje Adm. N. Dz. 2688

Moskale, Rolmopse, Śledzie
marynowane i pasztetowe poleca Krakowska fabryka Konserw rybnych
L. Jucker, Kraków
ul. Estery 8. 2698

!! Baczność Gospodynie !!
MYDŁO „NÓŻ“
kosztuje tanio, waży 1 funt
pierze i myje dobrze!
Oszczędza pracę i jest trwałe
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!
Główny reprezentant na Galicyę i Śląsk 2685
P. ROTFELD, Kraków, Kościuszki l. 15
!! Szanujcie swoje pieniądze!!

Suche drzewo opałowe dla domostw i piekarzy
dostarcza w każdej ilości z dowozem skład drzewa przy ulicy Miodowej 44. Zamówienia można uskutecznić u Kirschbauma Kraków Grodzka 63. 2624

Mam do sprzedania żarówkę 600 świec.
Wiadomość Monderer, Bożego Ciała 18 2687

Nauczyciel języka i literatury hebrajskiej przyjmuje lekcye zbiorowe i pojedyncze. Zgłoszenia pod „Ch. B.“ do Adm. „N. Dz.“. 2653

Ważne dla kupców!
Poleca się w miejsce »MINLOSU« najprzedniejszej jakości 1319
Kamień mydlany do prania „MIKA“
w skrzyniach (także w proszku) we workach 100 kg. — Sprzedaż tylko hurtowna.
Dom handlowy G. Gutreish, Kraków, ulica Sebastyana L. 34. — Telefon 2558
Do nabycia u firm; Reim i Ska Rynek gł. Pawłowski ul. Sewska, Tomiczek ul. Sławkowska, Bracia Rolniccy ul. Sienna, Zawała ul: Starowiślna, Soldinger ul. Starowiślna, Rosner ul. Sebastyana, Konsum Kolejerzy „Solidarność“.

Do sprzedania
futro sobotnie z sobolami prawie nowe Wiadomość u p. Lieblicha, ulica Dietla l. 73, I. piętro. 2676

Lekcye francuskiego pojedyncze i zbiorowe. Przygotowania z łaciny i greki Zgłoszenia pod „Lingwistka“ do Adm. N Dz. 1329

Konkurs.
Izraelicka Gmina wyznaniowa w Gorlicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rzezaka rytualnego (Szochet). Płaca według wzajemnego porozumienia się.
Ubiegający się o tę posadę winien przedłożyć gminie wyznaniowej w terminie do 10 grudnia br. dokumenty stwierdzające jego fachowe wykształcenie w tym zawodzie i nieprzekraczalny wiek 40 lat.
Posada oddaną zostanie na razie prowizorycznie, po upływie jednak jednego roku zadawalniającego wymogi nasze, nastąpi stabilizacya. 1269
Izraelicka Gmina wyznaniowa w Gorlicach

Kołnierze, mankiety i t. d.
przyjmuje do prania i wykonuje pedantycznie z połyskiem w krótkim terminie
PIERWSZA POLSKA CHEM. PRALNIA I ART. FARBIARNIA
„CZYSTOŚĆ“
w Krakowie, Centrala Koletek 9
Filie: 1909
ulica Długa L. 27.
Sławkowska l. 23. :-: Sebastyana L. 8.
Podgórze, ulica Kalwaryjska L. 8.

Przesyłki „EXPRESS“ do Lwowa i Warszawy
w konwojowanych wozach zbiorowych, z dostawą w 24 godzinach na miejsce przeznaczenia, bez ograniczenia ilości i wagi, z gwarancyą za braki i uszkodzenia
uskutecznia jedynie
Biuro spedycyjne
R. Feldman
Kraków, ul. Mikołajska 3
2681

Przybory umundurowania A. BROSS Kraków. ulica Floryańska L 44. Tuż przy bramie Floryańskiej. — Telefon 3269. — Kupcom rabat. 1262

DOM SPEDYCYJNY „KURYER“
JÓZEFA CZERWINSKIEGO
w Podgórzu, ulica Nadwiślańska 28
Telefon Nr. 3141
przyjmuje wszelkie przesyłki towarów w zakres spedytorski wchodzące. —
Nadto będzie kursował w najbliższych dniach wóz spedytorski powyższej firmy w celu natychmiastowego odwiezienia towarów na dworzec i wysłania jako Kuryer Pospieszny. 1641

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.